KURS PODOFICERÓW ŚWIETLICOWYCH

Szkocja, kwiecień - lipiec - 1945 r.

POLSKI OSADNIK I ROBOTNIK ROLNY WE FRANCJI

/Stefan Grajnert, inż. roln./

I. WSTĘP.

Z rolniczego punktu widzenia Francja jest krajem, który posiada wszystkie dane, aby zaspokoić wszelkie potrzeby swej ludności. Jest jakgdyby skondensowanym obrazem całej Europy. Na terenie Francji znajdujemy różne rodzaje warunków klimatycznych i przyrodniczych. Spotykamy różnorakie odmiany zwierząt do owych i roślin. Ogólne naturalne warunki dla rolnictwa francuskiego są bardzo dobre.

Mimo tego rolnictwo francuskie od drugiej połowy zeszłego stulecia, głównie od czasów Napoleona III-go, chyliło się ku upadkowi. Powodem tego była w pewnym rzędzie t.zw. liberalizm polityki gospodarczej. Polegało to na braku jakiejkolwiek ochrony rolnictwa ze strony państwa. Rolnictwo pozostawiono samemu losowi. W tym czasie zamorskie produkty rolnicze swą taniością zabijały miejscowe rolnictwo. Z drugiej strony rozwój przemysłu zapewniał w mieście lepsze zarobki niż na wsi. W rezultacie rolnictwo stało się bardzo nieopłatnym i ludność ze wsi zaczęła się przenosić do miast, często zostawiając ziemię odłogiem. W wyniku tego Francja od dłuższego czasu cierpi na brak rąk roboczych na wsi i posiada ziemię, która albo wcale albo niedostatecznie jest uprawiana. Polska zaś posiadała nadmiar rąk roboczych na wsi i brak ziemi do tworzenia nowych osad. To doprowadziło z czasem do zatrudniania poważnej ilości Polaków na roli we Francji.

II. WIADOMOŚCI O ROLNICTWIE FRANCUSKIM.

Ogólny obszar Francji - 551 tys.km²
/Polska/ -/390 " " /
/W.Bryt. i Irlandia/ -/312 " " /

Klimat - faktycznie biorąc spotykamy wszelkie rodzaje klimatów europejskich.

Głównie jednak spotykamy trzy rodzaje:
- oceaniczny /od zachodu/ - ciepły i wilgotny;
- śródziemnomorski /od południa/ - gorący, suchy;
- kontynentalny /od północy/ - zimny, suchy.

Wyniesienie nad poziom morza - duże różnice. Począwszy od zaledwie kilkunastu centymetrów nad poziom morza, szczególniej nad brzegiem oceanu i Kanału La Manche aż do potężnych wyniosłości Alp i Pirenejów. Najbardziej charakterystycznym jest duży obszar t.zw. Massif Central, który jest olbrzymim płaskowzgórzem.

Podział na rejony, charakterystyczne z punktu widzenia rolniczego:

1. Alpy i Jura - wysokogórskie,
2. Wybrzeże śródziemnomorskie - klimat ciepły, raczej suchy. System nawodnienia istniejący oddawna. Produkcja - wino, ilowki, kwiaty. Marsylia i Tulon - główne rynki zbytu.
3. Dolina rzeki Rodanu i Burgundia - głównie wino. Poza tym trzoda chlewna i drób /na północy, rejon La Bresse/, pastwiska sztuczne i owce.
4. Massif Central - klimat dość surowy. Gleba naogół uboga.
5. Akwitania - stanowi południowo-zachodnią część kraju. Z punktu widzenia rolniczego najbardziej odpowiedni. Klimat ciepły, dużo opadów, dużo nasłonecznienia. Składa się z 13-tu departamentów, któ produkują 15% całej ilości francuskiej pszenicy i 80% całej ilości kukurydzy. Wino w rejonie Bordeaux, olbrzymie lasy sosnowe w Landes, między Bordeaux a Hiszpanią. Specjalność: trufle, pates i fois gras /gęsia wątroba/.

6. Bretonja - północno-wschodnia część Francji. Przeważa tu hodowla zwierząt. Klimat bardzo umiarkowany. /W rejonie tym znajdował się w 1939/40 słynne centrum Armii Polskiej w Coëtquidan koło Rennes/. Wczesne warzywa sprzedawane w Paryżu i w W.Brytanii. Wodorosty morskie używane są jako nawóz na rolę.
Rejon Bocage - pastwiskowy,
" Plaine - głównie ziemia orna,gleba wapienna,
" Marois - czarnoziem bagienny.Teren wydarty morzu jak w Holandii, bardzo urodzajny.

7. Doliny rzek Loary i Sekwany oraz Północ - jest to rolniczo najważniejszy rejon we Francji. Jego ośrodkiem jest Paryż. Środki i linie komunikacyjne bardzo dobre. Normandja - między Paryżem a Kanałem La Manche - pastwiska i sady jabłeczne /cider/.
Na wschód od Paryża - Szampania i jej sławne wino. Na północ od Paryża - buraki cukrowe.

8. Alzacja i Lotaryngia - klimat zbliżony do kontynentalnego.Produkcja rolnicza,głównie roślinna mieszana. Zboża,buraki,chmiel, len.

UŻYTKOWANIE ZIEMI.

Znaczna część ogólnego obszaru bo aż 36% nie jest użytkowana rolniczo. Są to lasy,góry,wrzosowiska i t.p.

	/w cyfrach zaokrąglonych/
Grunty orne	21.070 tys.ha
Łąki	5.550 " "
Pastwiska	1.840 " "
Pastwiska dzikie	3.920 " "
Winnice	1.620 " "
Sady i ogrody handlowe	370 " "
Różne kultury	500 " "
Lasy	10.560 " "
Wrzosowiska	5.460 " "
Inne	4.200 " "
Razem	55.090 tys.ha.

Zboża. Pod zbożami znajduje się przeszło połowa wszystkich gruntów ornych, z czego znów połowa zajmuje uprawa pszenicy, której jest o 5 1/2 miliona ha.
Na drugim miejscu stoi owies na około 3.300 tys.ha.
Plony pszenicy są dość wysokie,średnio około 17 q /kwintali/ z ha. /W Polsce około 12 q /ha/.
Plony wsa są raczej średnie.
Pszenica jest jednym z podstawowych produktów. Francuzi spożywają dużo chleba prawie wyłącznie pszennego,średnio około 180 na głowę rocznie. Jest to cyfra dość wysoka.Najlepsze plony mamy w dept.Nord, gdzie w r.1934 średni plony wynosił 33 q z ha. W okolicy Paryża około 23 q/ha. Najgorsze w dept.Lozere - 7 q/ha. Francja jest w zasadzie samowystarczalna jeśli chodzi o zboża. Obecnie naskutek wojny i obszar zasiewu i plony spadły. Francja wciąż jeszcze cierpi na brak żywności. Dla przykładu podam, że w latach 1902-1912,średnio konsumcja pszenicy wynosiła około 9 milionów ton rocznie. Obecnie przewidywany zbiór w 1945 r. wynosi około 6 milj.ton.
Inwentarz żywy.W porównaniu do Polski Francja posiadała przed wojną półtora razy więcej krów i trzy razy więcej owiec,prawie tę samą ilość świń i koni mniej niż Polska. Obecnie ogólna ilość pogłowia inwentarza żywego spadła b.silnie, od 30 do 40% stanu przedwojennego.
W roku 1934 było we Francji:

Bydła	około	15.700 tys.sztuk
w tym krowy dojne		9.000 " "
Owce		9.600 " "
Swinie		7.000 " "
Konie		2.800 " "

Francja produkowała przed wojną /1935/37 r./
Mięsa i słoniny około 1.680 tys.ton.,to jest przeszło 2 razy tyle co Polska
Mleka około 14 i pół miliona ton. t.j. półtora razy więcej jak Polska,

Jaj około 6 miljardów sztuk, t.j.przeszło 2 razy tyle co Polska,

Przeciętne spożycie mięsa wynosiło 45 kg na głowę t.j. więcej niż w dużych miastach w Polsce.

Tego rodzaju wyniki produkcyjne wymagały odpowiednio dobrego żywienia, to też Francja zużywała 6 razy więcej makuchów niż Polska, 2 razy więcej ziarna i 2 razy więcej otręb.

makuchów - 650 tys.ton rocznie
ziarna na paszę - prawie 6 milionów ton
otręb - prawie 2 i pół miliona ton.

Przy okazji trzeba nadmienić, że i wysokie plony zbóż i innych roślin uprawnych uzyskiwane były dzięki dość znacznemu stosowaniu nawozów sztucznych, które były produkowane na miejscu względnie w Afryce Północnej. Ich konsumcja była w sumie 7-9 razy większa niż w Polsce.

Produkcja inwentarza żywego oparta jest głównie na drobnych gospodarstwach.

Bydło chowa się na mleko i mięso oraz celem używania go jako siły pociągowej do pracy na roli.

Owce hoduje się na wełnę, na mleko oraz także i na mięso.

Mleko spożywane jest głównie w postaci masła i sera.

Gospodarstwo drobiowe.

Nie spotyka się dużych gospodarstw poświęconych specjalnie hodówli drobiu, jednak każda farma "po gospodarsku" chowa sporo drobiu. W całej Francji było w r.1934 okrągło:

kur	-	100 milionów sztuk
gęsi	-	6 " "
kaczek	-	6 " "
indyków	-	2 1/2" "
gołębi	-	1 " "
królików /domowych/	-	50 " "

Są to ilości b.duże, znacznie większe, niż odpowiednie cyfry dla Polski i W.Brytanii. Wycenia się, że Francja uzyskiwała rocznie:
około 1/2 miliona ton mięsa z drobiu
i około 1/4 " " " z królików.

Ziemniaki.

Zajmują około 1 1/2 miliona ha. Ich produkcja roczna wynosi około 16 milionów ton, z czego połowa szła na konsumcję lidzką, reszta na paszę i przerób przemysłowy. W czasie wojny produkcja nieco spadła, obecnie znów jest na poziomie przedwojennym.

Warzywa.

Uprawiane są na około 1 1/4 milj. ha. Przeszło połowa są to ogrody warzywne t.zw.handlowe. Reszta to produkcja "gospodarska". Warzywa stanowią b.poważny dział rolnictwa francuskiego. Ich spożycie przez ludność miejscową jest duże. Ponadto eksportuje się je zagranicę.

Owoce.

Francja produkuje olbrzymie ilości różnego gatunku i rodzaju owoców. Od jabłek i gruszek, moreli i brzoskwiń do migdałów, cytryn i pomarańczy. Około 10% całej produkcji idzie na eksport. Resztę Francuzi zjadają sami.

Jabłecznik /cidre/ - jest to wino produkowane z jabłek i nawet gruszek. Około 20 departamentów w Normandii i Bretonii posiada sady jabłeczne z przeznaczeniem na cidre. Około 600 tys.ton jabłek rocznie przerabiane jest na cidre, z którego także pędzi się spirytus dla celów przemysłowych lub do picia /calvados/.

Wina.

Wartość produkcji wina wynosi około 12% całej produkcji rolniczej Francji. W roku 1875 było we Francji około 2 i pół miliona hektarów winnic. Obecnie jest tylko około 1.600 tys.ha. Jest to wina pewnego grzybka /phylloxera/ który w końcu zeszłego stulecia zniszczył większość winnic. Dopiero dzięki amerykańskim odmianom wina, które okazały się odporne na ten grzybok, odbudowano winnice we Francji.

Najsławniejsze jest wino szampańskie /Champagne/ następ-
nie burgundzkie z okolic rzeki Saone, miast Chagny i Dijon. Wina
Bordoskie są produkowane w rejonie Bordeaux u ujścia rzek Garonne i
Dordogne.

Przed wojną roczna produkcja wynosiła około 80 milionów
hektolitrów /1 hltr. - 100 litrów/. Obecnie produkcja ta spadła do
połowy.

Buraki cukrowe.

Za czasów Napoleona Bonaparte Anglia,będąc wówczas w woj-
z Francją,przeprowadziła blokadę Francji, tak jak obecnie przepro-
dzała blokadę Niemiec. Oznaczało to, że Francja nie mogła nic przy-
wozić do swego kraju z zagranicy drogą morską, między innymi i cukru
trzcinowego z kolonii. Wówczas to Napoleon postanowił zaprowadzić
uprawę buraków cukrowych. Nowy ten dział rozwinął się tak pomyślnie
że już w 80 lat potym Francja eksportowała duże ilości cukru.

Około 1/2 miliona ha znajdowało się przed wojną pod upr-
buraka cukrowego, z czego połowa szła na produkcję cukru, a połowa
na produkcję alkoholu z buraków. Prawie wszystkie cukrownie znajdu-
się między Paryżem a granicą belgijską.

Tytoń - stanowi dość poważną gałąź produkcji, głównie w
Alzacji oraz departamentach Lot, Lot-et-Garonne i Gironde,gdzie
zresztą znajduje się spora ilość polskich osadników. Na uprawę tyt-
wymagana jest koncesja.

W ciągu wojny Niemcy silnie rozwinęli uprawę roślin
oleistych jak lnu,konopi,rzepaku,maku itp.

LUDNOSC ROLNICZA.

Stanowi około 40% ogółu ludności Francji, t.j. około 16
lionów. Połowa tej ilości jest czynnie zajęta w rolnictwie,gdyż Fr-
cuż w poważnej mierze używa do pracy w polu kobiety i dzieci. Ko-
np. a nie mężczyzna przeważnie dokonywuje siewu ręcznego, kobieta
często także orze,bronuje i t.p. Zbytni wysiłek fizyczny powoduje,
że nasze polskie kobiety pracujące we Francji na roli często zapad-
na zdrowiu /choroby kobiece/.

ILOSC I WIELKOSC GOSPODARSTW.

Przed wojną we Francji było około 4 miliony gospodarstw
Prawie 3/4 uprawiane jest przez właścicieli. Reszta znajduje się w
władaniu dzierżawców - fermiers lub połowników - métayers. Dzierżaw-
płaci tenutę w gotówce.Połownik co roku musi przeprowadzać podział
dochodu z gospodarstwa. Połowę oddaje właścicielowi.

Francja jest krajem drobnych gospodarstw, jednak istnie-
sporo jeszcze dużych majątków,szczególniej na północy. Ponadto cz-
jeden właściciel,zwykle bankier lub przemysłowiec posiada kilka lub
kilkanaście gospodarstw,które zwykle wydzierżawia.

Ogółem jest gospodarstw:

poniżej 1 ha /karłowate/	około	1 milion	czyli	25%
" 10 "	"	1.900 tys.	"	47%
od 10 do 50 ha	"	1 milion	"	25%
od 50 do 100 ha	"	80 tys.	"	2%
powyżej 100 ha	"	30 tys.	"	1%

Przeciętna wielkość gospodarstwa wynosi obecnie około
12 ha podczas gdy jeszcze w roku 1892 wynosiła zaledwie około 7 ha

FORMY UŻYTKOWANIA.

Tak dzierżawa jak i połownictwo są we Francji b.skompli-
wane.Obie te formy użytkowania różnią się,zależnie od okolicy. Szcze-
gólniej połownictwo jest trudne do zrozumienia i opanowania jego
specjalnych właściwości przez cudzoziemca. Teoretycznie połownictwo
podlega specjalnej ustawie wydanej w 1889 r. Praktycznie biorąc
ważniejsze są t.zw.prawa zwyczajowe t.zw.Usages Locaux, które różnią
się zasadniczo nie tylko między jednym departamentem a drugim, ale
nawet między jedną a drugą gminą czy wioską. Te miejscowe prawa zwy-
czajowe dotyczą prawie wszystkiego,obejmują nawet takie drobiazgi
jak kiedy wolno, a kiedy należy obcinać gałęzie u drzew /na opał/
i t.p. Nieznajomość tych zwyczajów - praw powodowała wiele trudności
i strat dla naszych robotników i osadników,którzy przychodzili na
we Francji. Najwięcej cudzoziemców /m.in. Polaków/ wśród połowników
widzimy w Południowo-Zachodniej Francji.

ROBOTNICY ROLNI.

Francuski Związek Robotników Rolnych /Federation Nationale de Travailleurs de l'Agriculture/ wyceniał przed wojną ilość robotników rolnych na około 3 miliony. Cudzoziemców pracujących na roli oceniano /łącznie z członkami ich rodzin/ na około 500 do 600 tys. W tym Polacy stanowili poważną liczbę. Najwięcej zapewne było Włochów, następnie Belgów, Arabów i Hiszpan.

Płace.

W okresie kryzysu gospodarczego t.j. w latach 1929-1933 płace spadły o 40%. Dniówka przy winie spadła z 25 fr. do 12-14 frs. W niektórych okolicach bardziej intensywnie gospodarowanych robotnik rolny zarabiał przed kryzysem od 3 do 4 tys.franków rocznie, w innych od 2 do 3 tys.frs. Po kryzysie zarobki te obniżyły się do 2 a nawet 1 tys.frs.

Warunki obecne, są zupełnie różne od tego obrazu i naogół dobre. Są one jednak wynikiem szczególnych warunków powojennych i niewiadomo jak długo będą trwały.

ADMINISTRACJA ROLNICTWA I ORGANIZACJE ROLNICZE.

Ministerstwo rolnictwa ma w każdej prefekturze jakby swój oddział. Jest nim Directeur de Service Agricole zwykle z kilkoma współpracownikami.

Najważniejszą organizacją są IZBY ROLNICZE ustanowione we Francji w 1924 r. Prawie w każdym departamencie jest jedna izba rolnicza. W roku 1935 powstała stała konferencja dyrektorów izb rolniczych w Paryżu /Assamblee Permanente des Presidents des Chambres d'Agriculture/. Izby rolnicze są organem samorządu gospodarczego. Ich zarząd jest wybierany przez wszystkich rolników. Zadaniem ich jest reprezentowanie interesów rolnictwa w stosunku do władz rządowych.

OFFICE DU BLE. - Urząd Zbożowy. Jest to jedna z instytucji odgrywająca b.dużą rolę. Powstał w roku 1936 za rządów Bluma. Jego zadaniem jest regulowanie ceny zbóż, głównie pszenicy. Na tle stałego upadku cen w okresie kryzysu i potym, jego działalność okazała się bardzo skuteczna.

SOCIETE DES AGRICULTEURS DE FRANCE - jest to olbrzymia organizacja dobrowolna o charakterze prawicowym. Grupuje zarówno wielkich jak i małych drobnych rolników.

CONFEDERATION NATIONALE PAYSANNE - socjalistyczny związek chłopów.

PARTI AGRAIRE ET PAYSANNE FRANCAIS - organizacja założona w 1927 r.

FRONT PAYSAN - założony 1934 r. raczej prawicowy, miał być odpowiednikiem Front Populaire.

FEDERATION DE TRAVAILLEURS DE L'AGRICULTURE - Związek Robotników Rolnych jest częścią tzw. C.G.T. - Cofederation General du Travail - Zawodowego Związku Pracy.

SZKOLNICTWO ROLNICZE.

W Paryżu od 1880 r. istnieje Institut Agronomique Nationale - Państwowy Instytut Rolniczy. Jest to Akademia przygotowująca inżynierów rolników.

W GRIGNON, RENNES I MONTPELLIER - istnieją państwowe szkoły rolnicze o typie średnim. Szkoły niższe istnieją prawie w każdym departamencie.

W ANGERS istnieje prywatna /Katolicka/ średnia szkoła rolnicza.

W DONAI /Nord/ - szkoła przemysłu rolniczych.

W ciągu wojny usiłowano wprowadzić f a s z y s t o w s k i u s t r ó j k o r p o r a c y j n y . W ten sposób w 1940 r. powstała Corporation Paysanne. Była to organizacja teoretycznie dobrowolna, ale w praktyce każdy rolnik musiał do niej należeć, o ile chciał korzystać z usług rządowych. Nowa ta instytucja wchłonęła w siebie wszystkie uprzednio istniejące instytucje rolnicze.
Po uwolnieniu Francji Corporation Paysanne została zlikwidowana i i zastąpiona przez Comité National d'Action Agricole. Ponadto powstała CONFEDERATION GENERALE DE L'AGRICULTURE, która ma być jakgdyby odpowiednikiem C.G. T. Trudno jest jeszcze w tej chwili powiedzić, jakie skutki przyniesie ta nowa reorganizacja.

RYNKI ZBYTU - organizacja.
We Francji istnieją dwa główne typy zrzeszeń handlowo-gospodarczych w rolnictwie. Są to SYNDYKATY I WSPOŁDZIELNIE.

SYNDYKATY są starą instytucją, datującą się od 1884 r. W Paryżu jest Syndicat Central des Agriculteurs de France. Działalność ich jest b.różnorodna. Liczba - około 15 tys. z około 2 milionami członków.

SPOŁDZIELNIE rozwinięte są b.szeroko. Są spółdzielnie zbożowe, mleczarskie, winne, maszynowe itp. Obejmują one prawie wszystkie dziedziny produkcji i życia.

KREDYT.
CREDIT AGRICOL MUTUEL - są to rolnicze spółdzielnie kredytowe. Ich oddziały znajdują się prawie w każdej gminie wiejskiej. Na nieco wyższym szczeblu łączą się w KASY REJONOWE, a w Paryżu istnieje Kasa Centralna - CAISSE NATIONALE DE CREDIT AGRICOLE MUTUEL. Kasy te pracują bardzo dobrze, udzielają kredytów krótko-, średnio i długo terminowego.

W końcu należy wspomnieć, że K o m u n i k a c j e , d r o g i i r o z w ó j m o t o r y z a c j i stały we Francji na wysokim poziomie. Obecny zły stan jest powszechnie znany i zapewne potrzeba będzie długich lat na odbudowę.
Francja ma dobrze rozwiniętą s i e ć e l e k t r y f i k a c y j n ą . Wysokie Pireneje z licznymi wodospadami są ź r ó d ł e m e n e r g i i , która w postaci elektryczności została rozprowadzona z całej PołudnZachodniej Francji. Wielu rolników korzysta z tej taniej energii do o ś w i e t l a n i a , względnie do p r a c y motorem elektrycznym.

III HISTORIA POLSKIEJ EMIGRACJI ROLNEJ.
Po pierwszej wojnie światowej w r. 1918 Francja stanęła wobec niesłychanych zniszczeń na swych ziemiach Północno-Wschodnich oraz wobec dużego ubytku ludności. W tych warunkach zwróciła się do Polski z propozycją zatrudnienia u siebie wielu tysięcy robotników polskich. W związku z tym została zawarta odpowiednia umowa. Umowa ta, choć stosunkowo najlepsza w porównaniu do innych tego rodzaju umów zawartych przez Francję z innymi państwami, to jednak wciąż jeszcze niedostatecznie broniła polskiego emigranta. Zresztą najlepsza nawet umowa niewiele pomoże, jeśli nad jej wykonaniem nie będą czuwać organa państwowe i społeczne oraz przedewszystkim dobra wola zainteresowanych stron.
Przed pierwszą wojną światową w Niemczech żyła liczna ludność polska. Po wojnie ci, którzy o p t o w a l i /oświadczyli się/ za obywatelstwem polskim zmuszeni byli opuścić Niemcy, w tym czasie Polska zajęta wojną bolszewicką znajdowała się poprostu w n ę d z y . Nie tylko nie było miejsca ani żywności dla nowych przybyszów, ale nawet jej dotychczasowi mieszkańcy rozglądali się za w y j a z d e m do lepszych warunków. Tak więc, poważna część ludności polskiej w Niemczech przeniosła się do Francji. Większość z nich jako wykwalifikowani pracownicy znaleźli zatrudnienie w przemyśle i górnictwie, wielu jednak poszło na r o l ę , przeważnie jako r o b o t n i c y.

Wyżej opisany ruch osiedleńczy odnosi się przede wszystkim do F r a n c j i P ó ł n o c n e j i W s c h o d n i e j. Tereny tamtejsze podobne nieco z charakteru do plskich i niemieckich trzeba było najwpierw w y r ó w n a ć, pobojowiska z a o r a ć i następnie z a g o s p o d a r z y ć. Stąd najliczniejsza polska robotnicza emigracja rolna znajduje się właśnie tam, w Normandji, w okolicy Paryża i na półn.wschód od niego.

W pierwszych latach dopóki Polacy nie poznali języka i stosunków miejscowych warunki były nieraz bardzo c i ę ż k i e, szczególniej dla k o b i e t s a m o t n y c h. Francuz jako pracodawca jest b.w y m a g a j ą c y, często nawet c h c i w y i wyzyskiwacz. W sprawach dotyczących interesu jest raczej wyrachowany i czasem bezwzględny mimo, że jako partner jest uczciwy i dotrzymuje zobowiązań. Takimi są we wzajemnych stosunkach między sobą i nic dziwnego, że bardziej jeszcze w stosunku do obcych.

Na nieszczęście robotnicy polscy nie umieli zorganizować się celem obrony własnych interesów. Najważniejszą do tego przeszkodą jest zawsze duże r o z r z u c e n i e l u d z i w t e r e n i e w przeciwieństwie do skupisk przemysłowych. Służba konsularna znów, w tym czasie zresztą słabo rozwinięta, nigdy nie zapewni rozrzuconym rolnikom pomocy przy braku współdziałania z ich własną organizacją.

OSADNICTWO NA POŁUDNIU FRANCJI.

W latach po 1926 r. powstała we Francji silna propaganda za osadzeniem się na roli, przyczym sięgnięto także i do Polaków we Francji i w Polsce. Różne agencje półurzędowe i prywatne obiecywały wspaniałą przyszłość byleby tylko jechać na Południe Francji i zaangażować się jako robotnik rolny, względnie kupić farmę na własność, czy też wziąć w dzierżawę, lub na połownictwo. Wiele rodzin polskich z Północy Francji z okręgów przemysłowych, a także Polacy z Polski po zmobilizowaniu swych oszczędności ruszali na Południe. Wielu z nich S t r a c i ł o swoje oszczędności, inni zaś przez szereg lat ciężko b o r y k a l i się z losem. Jak już na początku wspomniałem, od wielu lat we Francji zaznaczał się ruch ucieczki ze wsi do miast. Miasta były bardziej pociągające pod każdym względem. Dawały l e p s z e z a r o b k i, zwykle lepsze m i e s z k a n i e, możność k s z t a ł c e n i a s i ę, mnóstwo r o z r y w e k itp. W rezultacie powstała poważna ilość gospodarstw całkowicie lub częściowo o p u s z c z o n y c h, t.zw. FRICHE'OW /fryszów/. W tamtejszym ciepłym klimacie nieuprawiane pola szybko pokrywają się bujną, dziką roślinnością chwastów, krzewów itp. Zwykle trzeba 2-ch lat naprawdę c i ę ż k i e j pracy, aby taki friche uczynić uprawnym. Te to właśnie friche Francja chciała uproduktywnić. Poza tym stale b r a k o w a ł o r ą k d o p r a c y na gospodarstwie, tak że prawie nigdy gospodarstwo nie było obrobione tak jakby być mogło i powinno.

Polski chłop jest raczej c h c i w y n a z i e m i ę. Nabywcy często kupowali w i ę c e j ziemi niż byli sami w stanie o b r o b i ć, szczególniej uważywszy konieczność karczowania tych ugorów. Zdarzało się więc, że całe oszczędności szły na kupno gruntu i inwentarza. Pierwsze plony i dochody z nich przychodziły dopiero po 2 d o 3-ch latach, a w między czasie trzeba było żyć z w ł a s n e g o kapitału. Kto nie miał odłożonych pieniędzy na przetrwanie tego okresu, ten przyżywał b.ciężkie chwile. Często zmuszony był s p r z e d a ć zakupione gospodarstwo i to ze s t r a t ą.

Drugim momentem, wybitnie niesprzyjającym był k r y z y s g o s p o d a r c z y. Począwszy od mniej więcej 1929 r. ceny rolnicze zaczęły s p a d a ć, przyczym z każdym rokiem było coraz gorzej. Osadnik, który kupował grunt, płacąc osobno za inwentarz żywy i martwy w przewidywaniu, że osiągnięte plony przyniosą mu odpowiedni dochód, stawał wobec sytuacji, że plony wreszcie uzyskiwał, ale wartość ich była obecnie o p o ł o w ę m n i e j s z a na skutek spadku cen.

Gorzej jeszcze mieli dzierżawcy i połownicy. Przede wszystkim jak wspomniałem rządzą w tej dziedzinie skomplikowane i różnorodne p r a w a z w y c z a j o w e, które trzeba dobrze znać aby nie wpaść w pułapkę i nie płacić t.zw. frycowego.

Oczywiście nikt z nowoprzybywających tych USAGES LOCAUX nie mógł znać
Nic dziwnego więc, że zawierano przez nich kontrakty dzierżawne czy
połowniczo w wielu wypadkach były conajmniej n i e o s t r o ż n e
Spadek cen odbijał się tutaj w ten sposób. Przy wchodzeniu na gospo-
darstwo dzierżawca obejmował w posiadanie np. parę wołów wartości
5 tys.frs., przyczym np. po 3 latach obowiązany był zwrócić woły-o
tej samej wartości. W międzyczasie ceny spadły tak, że na sumę 5 tys
frs. potrzeba było nie jednej a dwóch par wołów. Cały dorobek dzier-
żawcy w tej dziedzinie przepadał, o ile właściciel nie był wyrozumia-
ły. K r z y w d a dzierżawcy była oczywista, niemniej p r a w n i
nic nie można było poradzić. Wybuchy rozpaczy prowadziły do nieporo-
zumień, bójek i wkońcu do s p r a w s ą d o w y c h .

ROBOTNICY ROLNI nie mieli tego rodzaju kłopotów, mieli natomiast
inne. Często samotny młody mężczyzna lub kobieta podpisywali w
Polsce kontrakt na robotę we Francji, nie wiedząc nie zgoła dokąd ja
ani jak tam jest. Jeśli zdarzyło się, że dane gospodarstwo leżało
gdzieś w sąsiedztwie innych polskich rodzin, to jeszcze było pół
biedy. Zdarzało się jednak, że w najbliższej okolicy nie było
w o g ó l e nikogo z kimby mógł się ten robotnik po polsku wygadać
i poradzić. Nie umiejąc po francusku nie chciał się puszczać w
podróż, zresztą nie miał za co i kiedy. Musiał przecież pracować.
Jedyne co pozostało, to napisać list do odległego o setki kilometrów
konsulatu.

W tym czasie około 1929 r. powstaje KONSULAT W TULUZIE,
mający głównie na celu pomoc rolnikom polskim, rozrzuconym w 20 kil
departamentach Połudn.Zach.Francji. Wkrótce potym powstaje ZWIAZEK
OSADNIKOW POLSKICH z siedzibą w Tuluzie, który jednak początkowo
rozwija się b.słabo. Główną przeszkodą są O l b r z y m i e
o d l e g ł o ś c i . Jedno Koło położone często o 100km. od sąsied-
niego.

IV SYTUACJA PRZE WOJENNA I OBECNA.

Począwszy mniej więcej od 1934 r. zaczynamy spostrzegać
objawy zakończenia kryzysu. Ceny zaczynają rosnąć. Przyczynia się
do tego zaprowadzony w roku 1936 Office du Blé. Pszenica się o p ł
c a , to samo wino, zaczyna się opłacać hodowla bydła na mięso i
mleko, o ile blisko jest mleczarnia. Znam wypadek w r.1938, że po-
łownik omłócił przeszło 280q. pszenicy, z czego połowa była dla
niego. Po sprzedaniu jej po około 150 frs. za 1q. uzyskał prawie
20.000 frs. Mając już trochę własnego inwentarza, kupił sobie odra-
na własność niedużą, ale dobrą farmę w sąsiedztwie.

Wiązało się to jednocześnie z l e p s z ą o r g a n i z a-
c j ą życia społecznego.

Związek Osadników Rolnych r o z w i n ą ł s i ę dość zna-
nie: Powstały Nowe Koła i cztery rejonowe sekretariaty : w TOU-
ZIE, AYEN, PERIGUE, i LIMOGES. A g e n c i k o n s u l a r n i
jednocześnie i n s t r u k t o r a m i Związku. W ramach Zwią-
urządzane były K u r s y j ę z y k a p o l s k i e g o, K o l
n i e l e t n i e dla dzieci itp. Związek wydawał w ł a s n e
p i s m o .

Robotnicy rolni na Północy Francji w dalszym ciągu jedn
pozostali n i e z o r g a n i z o w a n i .

W czasie o k u p a c j i Polacy na roli wykazali dużą
a k t y w n o ś ć i patriotyzm. Brali udział w RESISTANCE, współ-
pracowali przy z r z u t a c h zaopatrzenia z samolotów alianckich
itp.

O b e c n i e Związek Osadników przekształcił się na
ZWIAZEK ROLNIKOW POLSKICH i zaczyna obejmować swą działalnością ca-
Francję. Siedziba jego jest w Tuluzie; a d r e s : UNION DES AG
TEURS POLONAIS, 48, Rue Gravelotte, TOULOUSE /H.G./

Prezesem obecnym jest SYLWESTER LESISZ. Sekretarzem AL
DER JANKOWSKI.

V WNIOSKI KONCOWE.

1. Francja jest krajem posiadającym d o b r e w a r u n
do wszechstronnego rozwoju rolnictwa.

2. W ciągu przynajmniej najbliższych kilku lat należy się liczyć z niedoborami żywnościowymi we wszystkich krajach. W związku z tym produkcja rolnicza będzie zapewne popierana i ochraniana. Francja napewno nie będzie ostatnią między tymi krajami.

Należy przypuszczać, że rolnictwo jako całość i praca na roli będzie się opłacać.

3. Francja odczuwała i odczuwa w dalszym ciągu brak rąk roboczych do pracy na roli. Na to, aby rolnictwo francuskie postawić na odpowiednim stopniu rozwoju potrzeba zapewne ok. 0,9 miljona dodatkowej ludności do pracy na roli.

4. Francja nie może zaspokoić tego istniejącego braku tylko przez przesunięcie swej własnej ludności z miasta na rolę. Jak doświadczenie wykazało proces ten jest bardzo trudny.

5. W związku z powyższym Francja zapewne będzie musiała zwrócić się o pomoc do innych państw. Prawdopodobnie będzie starała się o ściągnięcie do siebie do pracy na roli Włochów, Hiszpanów, Belgów, Szwajcarów i POLAKÓW.

6. Jedynie tylko Włosi są do uzyskania w większej liczbie. Pozostają więc tylko w POLACY i ewent. także narody Bałkańskie, na których pomoc można liczyć.

7. Francuzi do pewnego stopnia zżyli się z Polakami, którzy pozatym znani są jako dobrzy rolnicy. To powoduje, że Francja w <u>każdym razie</u> zechce osadzić u siebie na roli pewną ilość Polaków.

8. Jest oczywistym, że Francja będzie chciała to uzyskać bez brania na siebie jakichkolwiek dodatkowych zobowiązań i warunków.

9. Mimo istniejącej i ewentualnie nowych umów emigracyjnych najważniejszym momentem jest dobra, silna i powszechna organizacja rolnicza polska, obejmująca wszystkich zainteresowanych. Organizacja taka przy pomocy swych własnych instruktorów, agentów, tłomaczy i innych sił fachowych oraz przy współdziałaniu z innymi odpowiednimi zawodowymi organizacjami francuskimi, może zapewnić pomoc i opiekę zrzeszonym Polakom.

10. Mimo olbrzymich zadań i ogromu pracy, jaka jest do wykonania w Polsce, należy się zawsze liczyć z mniejszą lub większą emigracją z naszego Kraju zagranicę. Obecne zniszczenia w Polsce są tak duże, że zapewne upłynie jeszcze kilka lub kilkanaście lat zanim choć częściowo będziemy mogli dorównać Zachodowi pod względem wysokości produkcji i spożycia. W międzyczasie zawsze znajdzie się pewna liczba ludzi szczególniej na wsi w Polsce, którzy zechcą polepszyć swój byt przez szukanie szczęścia zagranicą, gdzie warunki są lepsze.

11. W danym wypadku Francję i Polskę można porównać do dwóch gospodarstw, z których jedno jest położone na lepszych gruntach i było znacznie lepiej zagospodarowane, drugie zaś ma grunty uboższe i mniej zasobne. Oba te gospodarstwa są obecnie częściowo zniszczone przez wojnę. Francja jednak wciąż jest jeszcze od Polski bogatsza.

12. Zgodnie z zapowiedziami barjery celne i trudności przy przenoszeniu się z jednego państwa do drugiego mają po wojnie zniknąć. Jeśli tak będzie, to należy się liczyć z ruchami emigracyjnymi i imigracyjnymi /powrotu do kraju swego pochodzenia/ po wojnie. Naszym zadaniem ma być nie tyle tym ruchom przeciwdziałać, ile w wypadku emigracji zapewnić odpowiednią pomoc i opiekę naszym rodakom.